KURJER WARSZAWSKI

D. 7. Lutego.
PONIEDZIAŁEK.
ROK 1831.

№ 37.

WSPOMNIENIA.
Zgon Jana Bardzińskiego uczonego Dominikana 1706.

Nadeszła z zapałem i niecierpliwością oczekiwana przez *Polakow* chwila! Walka o niepodległość ojczyzny, o połączenie się z Rodakami, o przywrócenie swobód, zapewne w krótce nastąpi. Onegdaj wieczorem iuż nadeszła wieść do *Warszawy*, że oddział Kozaków przeszedł *Bug*, a wczoraj rano doniesiono (lecz nieurzędownie) o wkroczeniu Rossjan w 3ch lub 4ch miejscach. Pułki stojące dotąd w stolicy wczoraj wyruszyły; Woiownicy nasi z ochotą godną wiecznego uwielbienia spieszyli na pole sławy, nucąc narodowe pieśni. Tłumy Warszawian przeprowadzały mężne Rycerstwo, błogosławiąc mu z obywatelskiem uczuciem. Wieczorem przechodził Pułk *Jazdy Kaliskiej*; niepodobna uwierzyć, że ten piękny hufiec, tak dokładnie umontowany, tak porządnie wykonywaiący obroty woienne, iest utworzony w ciągu kilku tygodni. Okrzyki Ludu, pożegnania płci pięknej towarzyszyły *Kaliszanom*, którzy jak zawsze pałali świętą miłością ojczyzny, tak i w tej stanowczej chwili poświęcaiąc życie i maiątki dla niej, dowiodą, że są iej prawemi synami. — Xże *Wódz Naczelny* dziś z głównym sztabem ma opuścić Warszawę, udaiąc się do armji. — Proiekt do prawa o przysiędze przyięty przez Izbę Posel: (umieszczony na początku wczorajszego Kurjera) niezostał przyięty w Izbie Senatorskiej. — Gazeta *Poznań*: doniosła o przeiezdzie przez *Poznań* d. 31 z. m. Hra: *Mostowskiego* Woiewody, tudzież Alberta *Grzymały* i Bene: *Tykla*. Dzienik Powsze: doniósł że ciż zostali przez *Prusakow* zatrzymani i odesłani do fortecy *Kistryna*; wczoraj wieczorem głoszono że zostali uwolnieni. — Senat uchwalił że Kokarda Polska ma się składać z koloru *białego* i *pąsowego*; Izba Poselska ieszcze w tej mierze nie wyrzekła. — Wczorajszą pocztą gazety Francuz: donoszą, że *Klub Polski* w *Paryżu* pomnaża się coraz bardziej, najznakomitsi Francuzi łączą się do niego; postanowił przedewszystkiem, zasilać Polaków bronią i pieniędzmi. — Wczoraj w Teatrze Naro: w czasie przedstawienia bardzo stosownej sceny *Wyprawa na Wojnę*, panował zapał powszechny, — Legje *Litewska* i *Wołyńska* organizuią się w domu Kossowskich przy ulicy Bielańskiej Nr 608. Wzywa się przeto wszystkich *Litwinow*, *Wołynianów*, *Podolan* i *Ukraińców*, chcących w wiekopomnem zjednoczeniu, walczyć za najświętszą sprawę ukochanej nam ojczyzny, aby natychmiast tam się udali, gdzie będą wnet pomieszczeni, uzbroieni i uorganizowani.

Jenerał Gubernator Miasta Stoł: Warszawy. Rozkaz Dzienny. Officerowie wszelkiej Broni znajduiący się za urlopem w Warszawie maią się najśpieszniej udać do swych respektywe korpusów, równie Podofficerowie i Żołnierze. — Jenerał Dywizji *Wojczyński*.

Rząd Narodowy postanowił urządzenie *straży bezpieczeństwa w całym kraiu*. Będą mianowani *tysiącznicy*, *setnicy* i *dziesiętnicy*. W każdem niebespieczeństwie, w kroczenia nieprzyiaciela Straż ta będzie się zbierać i w potrzebie działać. — Andrzej *Plichta* Sekretarz Jeneralny b. Rady najwyż:, mianowany został

Radzcą Sekretarzem Jeneralnym Rządu najwyższego, a Stan: *Kunat* Referendarzem stanu utrzymuiącym protokuł tegoż rządu. — W zeszłym tygodniu odbył się obrzęd zaślubin Hr: Ludwika *Kickiego* Pułkownika z Hr: Emilją *Biszping*.

(Arty: nad:) Od kilku dni słychać o otwarciu *Lóż Wolno-Mularskich*. Instytucja Lož iako dążąca do rozkrzewiania oświaty, obudzania uczuć szlachetnych i patryotycznych, taiemniczo rozgałęziona i zostaiąca w związku z braćmi po całej Europie rozproszonemi, których ieden węzeł ku wspólnemu wielkiemu celowi łączył, była przedmiotem nienawiści i ciągłego postrachu upadłego Rządu, drżącego o swe życie, *Cesarzewicza* i nikczemnych wyrodków którzy go otaczali. *Rożniecki* za naradzeniem się z *Nowosilcowem* postanowił podkopać silną budowę którą wieki piętnem uświęciły. Zaproponował zmianę konstytucji Lożowej. Niezgody ztąd wynikłe dały powód Rządowi do wydania nakazanych sobie rozkazów zamknięcia Loż Wolno-Mularskich w Królestwie i zabrania funduszów, które miały być obrócone na cel dobroczynny, lecz inne podobno otrzymały przeznaczenie. Wiadomo iest że z pieniędzy tych (iak dowodzi odezwa Ministra Sekretarza Stanu zachowana w Archiwum Rady Stanu) w nagrodę położonych zasług w przyłożeniu się do wykrycia i zabrania tak wszelkich papierów dotyczących *Massonerji*, iakoteż funduszów Łożowych, dostali gratyfikacji, b. Wice Prezydent *Lubowidzki* zł. 12,000; zaś b. Kontroler Mennicy *Hoffmann* (osadzony obecnie w więzieniu za należenie do Policji tajnej) zł. 8000. Resztę zagrabił zapewne cichaczem *Rożnicki* i *Kompanja*. Nie poprzestał na zniesieniu Loż Wolno-Mularskich *Cesarzewicz*. Obawiał się ażeby uciemiężeni bracia w ukryciu mściwej szpady i kielni ku niemu nie wznieśli. Oświadczył przeto Rządowi że z woli Monarchy iemu oznajmionej (której iednak daty nie wymienił) nakazuie, ażeby Rząd odebrał od urzędników deklaracją na pismie pod słowem honoru, że zrzekaią się należenia po wszystkie czasy do Loż Wolno-Mularskich, nie tylko w kraiu ale nawet zagranicą, również iak i do wszystkich towarzystw tajnych (co iuż wprzód Urzędnicy na piśmie oświadczyć musieli) poddaiąc się wrazie przestąpienia karze na zbrodniarzy stanu wymierzonej. Deklaracje takowe złożyć musieli wojskowi na ręce Naczelnego Wodza, urzędnicy na ręce rządu podług roty przez samego *Cesarzewicza* przepisanej. Obywateli nawet potrafiono pod róznemi pozorami do dawania takiego cerografu zniewolić. Wszystkie te wymuszone deklaracje wraz z wykazem sporządzonym w Kancellarji Rady stanu, znajduią się złożone w Archiwum tejże Rady. Po pamiętnym i błogosławionym d. 29 Listopada, kiedy się zawiązał Klub w sali Redutowej, układano na drugiem posiedzeniu punkta żądań iakie Deputacja tegoż Klubu miała Rządowi owczesnemu przedstawić. Przekonany, że w chwili tej otwarcie loż Wolno Mularskich byłoby najsilniejszą podporą do osiągnienia pożądanego celu rewolucji i że przyłoży się do skierowania w ieden punkt światła, zabłysłych ze wszech stron promieni wolności, uczyniłem Prezyduiącemu na klubie Xawe: *Bronikowskiemu* wniosek: o zamieszczenie pomiędzy innemi żądaniami do Rządu i tego: ażeby cofnięto zakaz wydany i aby loże iak najrychlej otworzone zostały. Wiele osób obecnych nienależąc nigdy do tej Instytucji, a może nigdy nad nią się nie zastanawiawszy, uznało ten wniosek za wczesny i dla tego Prezyduiący odłożył go do dalszego

czasu. Dziś kiedy stan rzeczy dozwala już z uwagą zastanawiać się nad środkami byt i pomyślność Narodu zapewnić mogącemi, dawni Urzędnicy Loż Wolno Mularskich porozumiawszy się, postanowili wziąć się znów do kielni dla odbudowania tego świętego Przybytku, który Tyranja i Podłość nadaremnie zburzyć usiłowała. Już kamień węgielny ma być położony i wnet wspaniała budowa iaśnieiące czoło wzniesie, bo usilniej niż kiedykolwiek pracować Wolny Mularz dla dobra powszechnego będzie, i swobodniej pieśń *Odzyskanej Wolności* zanuci. Dla zniszczenia iednak śladu rozkazów dyspotyzmu, i zniweczenia tych deklaracji, któreśmy pod słowem honoru na piśmie składać musieli, ośmielam się proponować ażeby wszyscy Bracia którzy chcą rękę do wzniesienia tej świetnej budowy przyłożyć, iakoteż i ci którzy dawszy na siebie cerografy, pragną być przypuszczeni do światła i taiemnic świątyni Jzys, ażeby mówię podali do Rządu prośbę o zniesienie zakazu i o wyraźne upoważnienie do otworzenia Loż Wolno-Mularskich, oraz o wydanie na ręce upoważnionej osoby papierów i funduszów iakie się mogły pozostać, lub iakie wskazać może uwięziony *Hoffmann*; również iak i o wydanie cerografów, tak co do zrzeczenia się należenia do Wolnego-Mularstwa, iako i poprzednio danych, które w Archiwum Rady Stanu są złożone. Do zaniesienia tego podania i dopilnowania skutków onego, iakoteż do odbycia *Au-to-da-fé* z wydanych przez Rząd pak deklaracji, wyznaczyć będzie można Deputacją złożoną z kilku osób zaszczyconych zaufaniem.—*Karol Forster*.

Nie tylko Dzienniki polityczne *Paryzkie* ciągle obstaią za sprawą *Polski*, nawet i mniejsze pisma napełnione są opisami zapału Polaków w świętej sprawie odzyskania Ojczyzny. Dziennik *Figaro* umieścił następuiący artykuł. *Suwałowska* otworzywszy okno, umrę, rzecze, przy odgłosie tych dzwonów. Córka niemiała dość serca aby mogła w tem swej matce usłużyć a pogrążona w myślach, wlepiła w nią oczy. Córko! dziś Niedziela, trzeba się modlić, dopomoż twej zgrzybiałej matce uklęknąć na kolana przed Bogiem. Pobożna córka wypełniła życzenia matki. Zaklinam cię córko! otworz to okno niech się przysłucham tym pieniom Kościelnym. Otworzywszy okno spogląda na Kościół i usiadła w milczeniu przy matce. Córko! niesłyszę odgłosu dzwonów. Słuchaj wszak to huk armat. Nie, to odgłos dzwonów które zdjęto na pokonanie Rossjan. Ale cóż się stało z naszym Xiędzem. Został żołnierzem. Prośmy więc Boga za niego, wszak on długo za nas prosił; wszak to on pobłogosławił twoie małżeństwo. Przypominam sobie, iakieś była w tenczas piękną; iak cię sama ma stroiłam. W tenczas dzwony wesoły dźwięk wydawały; w tenczas na klęczkach przysięgałaś wierność twemu mężowi. Dotrzymałam słowa, rzecze córka, zapłonąwszy się z radości. Staruszka ścisnęła córkę za rękę, a w tem lica iej bardzo się zmieniły. Ale cóż to znaczy, nie widzę pierścienia ślubnego na twem ręku. Oddałam go, rzecze spuściwszy oczy. Tyleż, to Bóg przeznaczył cierpień dla mej starości. Córko z kądże to uchybienie twym małżeńskim obowiązkom. Cożeś zrobiła z tym zakładem wiecznego związku między tobą a twoim mężem? Komużeś go oddała? Ojczyznie, odpowie szlachetne podniosłszy oczy. Mężowie nasi zostali żołnierzami, xięża żołnierzami, a z dwonów odlano armaty. Nasze perły, kolczyki, brylanty zamieniły się na oręż. My żony więcej ofiarować nie mogliśmy, a iednak Polsce schodzi na orężu! Sześć tysięcy takich iak ia zrobiłyśmy taką ofiarę dla oj-

czyzny z iedynego dobra iakie nam pozostało, ze wszystkiego co tylko żona może mieć najdroższego, ze ślubnych pierścieni, na zakupienie prochu. W tem matka z grzybiałych swych palcy zdjęła ten związek złoty z którym niemyślała się rozłączyć aż przy grobie, a ucałowawszy go kilkokrotnie, otarła swe oczy i rzekła: Córko! weź ten pierścień, sprzedaj go razem z twoim, idź i ogłoś nasze zwycięztwo, albowiem kraj w którym żony sprzedaią swe pierścienie na zakupienie prochu musi być wolnym kraiem. Niech zginą Rossjanie! Teraz otworz wszystkie okna; umrę tu przy huku tych dział.

Sławny obrońca Katolików Irlandzkich *Okonel* został aresztowany. Lud odprowadził go wydaiąc okrzyki uwielbienia. — *Belgijczykowie* ieszcze niezgodzili się na obranie nowego Króla. — We *Włoszech* Monarchowie gwałtownie uzbraiaią swe wojska. — Potwierdza się wieść że Sułtan zamyśla o wojnie.

(Art. nad.) Niżej podpisany upoważniony będąc przez Kommissją Rozpoznawczą do przeglądania papierów Tajnej Policji, na mocy udzielonego sobie świadectwa tejże pod datą 3 Lutego b. r. Nr 203 (a Redakcji w oryginale okazanego) do ogłoszenia w pismach publicznych takowego, umieszcza iak następuie. „JMPan Franciszek Babski Lekarz w Łomży zamieszkały, w skutku wyprowadzonego na własne żądanie śledztwa i odbytej naocznej konfrontacji na liście aientów byłej Policji tajnej nieznajduie się i Mateuszowi Szlejowi byłemu naczelnikowi wyższej woiennej Policji Tajnej wcale znanym niebył i żadnych z nim nigdy niemiał stosunków. Kommissja Rozpoznawcza niniejszą wydaie JMP. Franciszkowi Babskiemu rezolucją której ogłoszenie w pismach Publicznych Jemu pozostawia. (podpisano) Senator Kasztelan prezyduiacy W. Hr: *Męciński* Sekretarz pierwszy J. R. *Płużański*. Fr: *Babski* Lekarz.

DONIESIENIA.

Dorota Tyman służąca, lat 27 maiąca, wzrostu dobrego, szczupła w sobie, rodem mieniła się być z Hamburga, służyła przed rokiem w mieście SUWAŁKACH; znaki szczególne, zęby przednie wystaiące i pokrzywione, mówi z niemiecka, w r. b. służyła u Właściciela domu pod Nr 220 przy ulicy Mostowej. W d. 5 b. m. skradłszy dywan wełniany w kraty pąsowe, niebieskie, paliowe, Tułubek nowy, płóciennkowy w kratki czerwono niebieskie z Podszewką ciemno zieloną, chustki białe, ręczniki, rądel miedziany duży, drugi mały i inne rzeczy, zbiegła. Uprasza Właściciel domu wyżej wymienionego, osoby któreby pomienioną służącą dostrzegły, aby pod Nr 220 znać o tem dały za co przyzwoitą nagrodę przyrzeka. W czasie ucieczki miała na sobie kaftanik krótki, watowany, w paski poniewirany. B. Ż.

W d. 2 Rewolucji teraźniejszej w domu Wgo Kuźniczowa, zaginęły Papiery z 16 arkuszy składaiące się z służby Wojskowej i Skarbowej z różnych urzędowań świadectwa do JP. Dmoszyńskiego należące, ktokolwiek takowe posiadać, lub o nich wiadomość mieć może, raczy ie złożyć do OO. Kapucynów za co dozgonną wdzięczność zachowa.

Syndycy Massy upadłosci Józefa Paschalisa Jakóbowicza uwiadamiaią szanowną publiczność: że w skutek uchwały Wierzycieli tegoż Jakubowicza otwartym zostaie sklep różnych towarów, w rękodzielni Lipkowskiej wyrobionych, będący przy ulicy Senatorskiej pod liczbą 542 podle domu dawniej Rezlerowskiego i w nim pod dozorem JP. Jana Hangla odbywa się przedaż z wolnej ręki za cenę zniżoną; powtóre, iż rękodzielnia tak będzie utrzymywaną i prowadzoną do czasu dalszego; wszelkie przeto zamówienia i wzory do wyrobów chętnie w niej przyjmowanemi będą. *Crailsheim*, *Owidzki*.

Kto zgubił SPODNIE na ulicy Senatorskiej, za udowodnieniem ich własności odebrać one może od Podofficera Weteranow Romanowicza w składzie wełny Banku Polskiego przy ulicy Sto Jańskiej.

Podpisana ma honor uwiadomić Sznowną Gwardją Narodową, iż w domu PP. Marcikanek przy ulicy Przyrynek przyjmuie robienie PIOR, oraz pranie tychże za cenę zł. 1 w dni Poniedziałkowe i Wtorki. Janicka.

☞ Świeże MINOGI w baryłkach po 3 kopy zawieraiące, po zł. 12 kopa przy ulicy Danielewiczowskiej Nr 615 są do sprzedania.

Dziś zimna stopni 1.

TEATR NAROD: Jutro ....